

Niebezpieczny człowiek – IGO, Zalewski

Ulicą
Idzie, jakby królem był
Niebezpieczny chód
Niebezpieczny typ
Wzrokiem zmierzy
Swoją miarą uczy, jak żyć
Nie musi dwa razy mówić
Każdy tańczy jego rytm
Mimo, że minę ma tęgą
Wątpliwości go dręczą
Zaciska kły
Nocą tęcze go męczą
Dziwne rzeczy go kręcą
Ale to tylko sny
Co za niebezpieczny człowiek
Idzie na łów
Na karku czujesz jego oddech
Zimny jak lód
On to wie
On to dobrze przecież wie
Nie przyzna się, nie
Bo to
Jego miasto jest
On dobrze wie
I powie ci, jak żyć
Niebezpiecznie pewny
Niebezpieczny typ
Napięte łapy i napięty pysk
To nie prawda, że zasypia z płaczem
On nie czuje nic
Mimo że minę ma tęgą
Wątpliwości go dręczą
Zaciska kły
Nocą tęcze go męczą
Dziwne rzeczy go kręcą
Ale to tylko sny

Co za niebezpieczny człowiek
Idzie na łów
Na karku czujesz jego oddech
Zimny jak lód
On to wie
On to dobrze przecież wie
Nie przyzna się, nie
Bo to
Jego miasto jest
A kiedy już
Znika tłum
I trzeba samemu zostać
Boi się, że
Pęknie mur
I znowu coś będzie czuł
Co za niebezpieczny człowiek
Idzie na łów
Na karku czujesz jego oddech
Zimny jak lód
On to wie
On to dobrze przecież wie
Nie przyzna się, nie
Bo to
Jego miasto jest



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych